

GAZETA ROBOTNICZA

CODZIENNY ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

ABONAMENT: Miesięczny w ekspedycji i na pocztę 2.50 Zł., w agencjach w Katowicach i na prowincji 2.80 Zł., pod opaską w Polsce 4.00 Zł., zagranicą 6.00 Zł. — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, konfiskaty, przeszkód w zakładzie i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

CENA OGŁOSZEN: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 groszy, w tekście pod kłódką 30 groszy, nekrologi 20 groszy, dla poszukujących pracy 50 % rabatu. — Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. — Ogłoszenia nadane do administracji po 9-tej rano 10 % podwyżki. **ADRES:** „GAZETA ROBOTNICZA“ Katowice ulica Teatralna nr. 12.

REDAKCJA przyjmuje interesentów od 11—13 godziny. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

TELEFON Nr. 1150
Konto czekowe: P. K. O. Katowice Nr. 300 908

ADMINISTRACJA czynna od 9—17 godz. bez przerwy
RACHUNKI PŁATNE CO PIĄTEK.

Nr. 185.

Katowice, sobota, 15 sierpnia 1925

Rok XXX.

O poprawę zarobków w warszawskim przemyśle metalowym.

Rokowania. — Propozycje pracodawców. — Załogi same zadecydują.

Warszawa, 13. 8. (Pał.) Dnia 13. bm. przez cały dzień trwały rokowania pod przewodnictwem gen. inspektora pracy Kłóta pomiędzy organizacją Związku Przemysłowców i robotnikami warszawskiego przemysłu metalowego. Po bardzo ożywionej dyskusji i kilkakrotnych dłuższych naradach przemysłowcy w odpowiedzi na żądania wysunęli następujące 4 propozycje: 1) Podniesienie stawek minimalnych od 10 do 20 proc. w zależności od kategorii. 2) Pozostałym kategoriom które zarabiają powyżej minimum, podwyżkę płac o 5 proc. 3) Zawarcie umowy zbiorowej do 1-go

słycznia 1926 r. z gwarancją, że zarobki nie będą niższe chociażby obniżyły się koszty utrzymania. Przedstawiciele robotników oświadczyli, że z powodu ogromnej rozbieżności między żądaniami robotników i ostatecznymi propozycjami przemysłowców robotników nie biorą na siebie odpowiedzialności za przyjęcie lub odrzucenie propozycji przemysłowców i odwołują się do ogółu robotników. Dalsze propozycje ze strony robotników oraz dalsze rokowania będą uzależnione od wyniku uchwał, jakie powezmą delegaci fabryk.

w organach prasy, i co gorsze u Rządu. Gdyby Rząd miał swobodę działania mógłby od Niemiec uzyskać szereg ważnych bardzo ustępstw. Trudności w zawarciu układów handlowych z Niemcami polegały głównie na tem, że Rząd polski mimo prośb niemieckich, nie umiał uczynić żadnych ustępstw w sprawie opłatów. Gdyby ustępstwa takie były możliwe, dostarczylibyśmy dzisiaj do Niemiec najmniej 250.000 ton węgla miesięcznie, a więc dalibyśmy zajęcie 25.000 górników, czyli utrzymanie 75.000 osób.

Rugi opłatów odpowiadają może potrzebie odwetu za krzywdy, doznane od Prusaków, nie dadzą się jednak pogodzić z potrzebami państwa polskiego. Wydając 40.000 Niemców, którzy, pełni uczucia żalu i również zemsty, rozsyłają się po całej Rzeszy, dajemy nacjonalistom niemieckim 40.000 nieprzejędanych agitatorów przeciw Polsce, którzy wywołują antypolskie nastroje i w tych licznych bardzo sferach niemieckich, które do dzisiaj agitacji tej nie uległy. — Sympatja narodów jest dla Polski nie tylko moralnym zadośćuczynieniem, ale jedną z najsilniejszych podstaw jej bytu niezależnego, a zatem opinia moralna o Polsce jest wielkim polskim realnym interesem.

Tak mówi tow. Diamand. Polak i obywatel który oddał Polsce na terenie zagranicznym ogromne usługi. Ale to nie obchodzi nie półgłówka z „Polaka“. Furda pisze on, praca i utrzymanie dla 75.000 mieszkańców G. Śląska. Co nas to obchodzi! My mamy prawo polityczne wydalić opłatanów i wcale nam się nie sni zrezygnować z tych praw. Tak pisze „Polak“. Trudno sobie przedstawiać więcej idiołyczne poglądy.

Pien, się tu „Furor polonicus“ w obawie, żeby czasem nie prześcignął go „Furor teutonicus“.

I to dzieje się wszystko w XX. stuleciu, w okresie domjnowania hasła humanitarnych. Nasz minister Skrzyński nie byłby oczywiście mógł korzystać z tych pięknych rad „Polaka“ wykładając z trybuny instytutu politycznego w Williamstan. Demokracja amerykańska jest bardzo czuła na punkcie pojnowania hasła demokratycznych i chętnie widzi ich stosowanie w polityce europejskiej. Ale cóż? Ameryka jest nam potrzebna, dla tego też tam Skrzyński pojechał.

Nie będzie on po powrocie do Warszawy bardzo zadowolony z tego jakka kukulczego, które w jego nieobecności zniósł rząd.

Ale tego też nie zrozumie „Polak“.

Dodajemy „Polakowi“ jedną — radę. Niech kupi sobie najnowszy numer „Muenchener Illustrierte Zeitung“. Znajdzie tam tyle obelg i chamstw pod adresem Polski, że zdziwi się, że znaleźli się jeszcze więksi nacjonaliści od niego.

Ale Polsce i Niemcom te wyzwiska korzysci żadnych nie przyniosą.

Burza z piorunami szalała nad Pragą.

Lód na ulicach. — Wylewy rzek.

Praga, 13. 8. (Pał.) Przedostatniej nocy po bardzo upalnym dniu zerwała się nad Pragą i nad zachodnimi Czechami wielka burza połączona z oberwaniem się chmury i licznymi piorunami. Nad Pragą uderzyło kilkadziesiąt piorunów; ulice pokryły się grubą warstwą lodu wielkości gotówecznych jaj. W kilku miejscowościach zachodnich Czech wskutek oberwania się chmur wystąpiły rzeki i zalały okolice. Straty bardzo znaczne. Dwie linie kolejowe wiodące z Pragi zostały uszkodzone.

Baju, baju, będziesz w raju.

„Polak“ organ Narodowej Partii Robotniczej w Katowicach zamieszcza w dzisiejszym wydaniu artykuł poświęcony naszemu towarzysowi Diamandowi. Powodem tak zaszczytnego zainteresowania się osobą tow. Diamanda stał się artykuł jego o rugach opłatanów. Z obiektywnego, z pełnym zrozumieniem dla ciężkiego położenia opłatanów napisanego artykułu wyciągnął „Polak“ zupełnie fałszywe wnioski. Prawdopodobnie więc nie rozumiał „Polak“ ani treści ani sensu wywodów tow. Diamanda.

A szkoda! Już zwykłe uczucie ludzkości wymaga, by nie nadużywać ciężkiej doli opłatanów do celów najpodlejszego szcucia nacjonalistycznego, gdyż wyrok sam w sprawie wydalenia opłatanów zawiera w zasadzie krzywdę, a wykonanie tego wyroku było cięciem miecza obosiecznego, trafiając ludzi najmniej winnych i to obustronnie. Nie wiemy, czy opłanci polscy, czy obywatele polscy zmuszeni zawodem do przebywania w granicach Niemiec, będą rządowi polskiemu wdzięczni za tego rodzaju wykonania swych praw.

Prawnie jest bowiem rząd polski w porządku, wydając opłatanów. Natomiast nie można z punktu widzenia humanitarności zgodzić się na tak skrupulatnie trzymanie się litery prawa.

„Polak“ jest organem robotniczym, tak przynajmniej twierdzi. Redakcja tego pisma powinna jednak wiedzieć, że wyrok Komisji Mieszanej trafia w pierwszej linii ciężko ludzi pracy — robotników. Tych wydała się z pracy i mieszkań, kiedy wszyscy ci, którzy posiadają majątkości nieruchomości, mogą pozostać w Polsce do listopada. W dodatku niewiadomo, czy rząd polski, starając się zawrzeć z rządem niem. prowizoryjum handlowe, nie zgodzi się na przedłużenie pobytu w Polsce tej kategorii opłatanów niem. „Polak“ nie może jeszcze zrozumieć tego, że wydalenia opłatanów stoją w ścisłym związku z wojną celną jaką się toczy pomiędzy Polską i Niemcami.

„Polak“ nie wie także, że wydalenie opłatanów z Rzeszy niemieckiej trafia tylko polskich robotników. Opłatanów polskich posiadających większe nieruchomości jest w Niemczech bardzo mało. Społecznie ponosi więc największą szkodę klasa robotnicza. Wobec braku pracy położone powracających opłatanów polskich będzie ciężkie.

„Polakowi“ przychodzi trudno zrozumieć to. Wolą on pójść ubitym szlakiem szowinistycznych hasła i nie różni się wcale od niem. prasy nacjonalistycznej. Popelnia ten sam grzech co oni i czuje się przy tem w roli bohatera narodowego, który udowodnił, że socjaliści polscy stoją na usługach Niemiec. Tani to sukces i bardzo ordynarny, jeżeli się uwzględni sposób w jaki komentuje i fałszuje „Polak“ artykuł tow. Dia-

manda. Cytuje więc „Polak“ zdania połowiczne, obcina końcówki wywoły i wnioski w zdaniu. Z etyka dziennikarska taki sposób polemiczowania nie ma nic wspólnego. Weźmy jeden przykład: Tow. Diamand, omawiając wyrok prof. Kackenbecka pisze:

Jeżeli w krajach na pół dzikich, w których współżycie jednostek różnych narodowości czy religij prowadzi do mordów i rzezi, przesiedlenie mniejszości narodowych czy religijnych jest konieczne dla uniknięcia wzajemnego mordowania się, jak to uczyniono w Grecji i Bułgarii itp., to w krajach kulturalnych niszczenie tysięcy egzystencji, wyrzucanie ludzi ze środowiska, z którym się żył, jest barbarzyństwem, niedalekiem co do poziomu moralnego od wzajemnego mordowania się półdzikich. P. Kackenbeck nie miał prawa uważać narodu polskiego ani niemieckiego za narody, które należy traktować, jak narody bałkańskie.

Zarzut kieruje się więc bezpośrednio pod adresem prof. Kackenbecka. „Polak“ spreparował sobie z tego coś innego, a mianowicie demagogiczną hecę przeciwko PPS. W tym celu napadł na tow. Diamanda, zarzucając jemu bolszewizm, zaś PPS. wrógie usposobienie wobec państwa polskiego. Tylko niedowarzone półgłówki mogą w ten sposób wykorzystywać ciężkie położenie opłatanów do demagogicznej partyjno-politycznej hecy.

Tow. Diamand stwierdza, że sprawa wydalenia opłatanów przyniesie Polsce duże szkody. Przytacza on taki dowód:

„Czy polska racja stanu zgodna jest z wykonaniem decyzji p. Kackenbecka? Wydawałoby się, że opinia polska w przeważającej swej części jest za wykonaniem orzeczenia arbitra, ale tak nie jest: opinia ulega naciskowi pewnej części społeczeństwa, o której jeden z najwybitniejszych mężów stanu Polski powiedział, że brak jej kultury politycznej, a działanie jej jest tem szkodliwsze, że metodą swą wymusza dla siebie posłuch“

Katastrofalny stan górnictwa w Zagłębiu Chrzanowskim.

W acem górnictwie tak polskiem, jak i zagranicznym od dłuższego czasu obserwujemy zaskracający kryzys, którego zakończenia nie można jeszcze dziś przewidzieć. Jeżeli w kopalniach lepiej urządzonych i o lepszej jakości węgla panuje kryzys, to skutki kryzysu na zaniedbanych kopalniach w Zagłębiu Chrzanowskim, muszą być z natury rzeczy daleko gorsze. Toteż rezultat w chrzanowskim jest taki, że wiele mniejszych kopalń zostało w zupełności zastawionych, a te, które jeszcze są czynne, przeprowadzają wielką redukcję robotników. I tak w kopalniach sierszańskich zakładów górniczych zredukowano na kopalni „Kryslina“ w Tenczynku i na „Arturze“ w Sierszy przeszło 65 proc. robotników. Nie lepiej przedstawia się sytuacja na kopalniach, ko munalnych w Jaworznie, jak i na wszystkich kopalniach w całym Zagłębiu. Zabieg, jakiego poczynił Centralny Związek Górników, przy bardzo wydatnej pomocy tow. p. Zulańskiego, w sprawie odbioru węgla przez kolej, wskutek niedostęstwa czy nie zrozumienia sprawy przez kompetentne czynniki, a zapewne także niedostatecznego pilnowania tej sprawy przez samych przedsiębiorców, nieosiągnęło takiego wyniku, by uniknąć redukcji robotników. Zresztą wiele faktów wskazuje na to, że przemysłowcom lepiej się po-

doba redukcja robotników, aniżeli, staranie się o utrzymanie kopalni w pełnym ruchu. Przemysłowcy widząc, że robotnicy są wyniszczeni zupełnie, niskimi już od dłuższego czasu zarobkami, a do tego jeszcze niepracowaniem pełnych dniówek w tygodniu, porzucili wszelkie zabiegi o odbiór węgla, a przystąpili do redukcji robotników, gdyż ich zdaniem jest to najlepsze załatwienie sprawy. — Także i sami robotnicy, nie są tutaj zupełnie bez winy, a szczególnie ci, którzy na podstawie różnych „doradców“ z lewej i prawej strony opuścili swoje szeregi w Centralnym Związku Górników, a przez różne nieuzasadnione uzyskiwania na swoją organizację, ośmielili tylko przemysłowców do bezwzględного postępowania we wszystkich sprawach dotyczących robotników. Centralny Związek Górników pomimo wszystko, działa i nie ustępuje, tak przemysłowcom jak i różnym obłudnym rzekomym zbawcom klasy pracującej.

To też w ostatnich dniach na zgromadzeniach, które zostały zwołane przez Oddziały CZG. robotnicy, po wystąpieniu przedstawionej im przez Sekretarza i członków Komitetu Kopalnianego dzisiejszej sytuacji przychodzą do przekonania, że na nic wszelkie juznistwa i wymysły na Związek, że trzeba potęgować szeregi tego Związ-

zku, ażeby móc stawić czoło zachłanności kapitalistycznej. Zgromadzenia takie odbyły się: Dnia 5. sierpnia na kopalni „Sobieski“, w Borach. Po sprawozdaniu tow. Banasika z działalności miejscowego Komitetu Kopalnianego i o obecnej sytuacji, referował sekr. tow. Papuga.

Dnia 7. sierpnia odbyły się na kopalni „Silesja“ w Czechowicach 2 zgromadzenia, na których również referował tow. Papuga. W niedzielę, 9. sierpnia odbyło się wielkie Zgromadzenie w Domu Górników w Jaworznie.

Komunalne kopalnie w Jaworznie przystąpiły do bardzo daleko idącej redukcji a kopalnia „Jan Kanty“ zostaje prawie w zupełności zastawiona. Z kopalni „Kościszka“ i „Piłsudski“ zredukowano około 300 robotników. Zgromadzenie powyższe zagał tow. Sokołowski, o sytuacji w państwie a w górnictwie w szczególności, referował tow. Papuga. Referent wskazał na napór kapitalistów, omówił ustawodawstwo robotnicze i wskazał na dzielną obronę tegoż ustawodawstwa przez zorganizowanych robotników i P.P.S. Następnie omówił sprawę redukcji górników jaworznińskich, wzywając robotników do organizacji celem obrony przed zamachami przemysłowców.

Następnie przemawiał tow. Woś, który wskazał na konieczność skupienia się w klasowej organizacji.

Następnie uchwalono następującą rezolucję: Robotnicy pracujący na kopalniach jaworznińskich zgromadzeni na wiecu zwołanym przez Okręgowy Sekretariat Centralnego Związku Górników w Polsce w dniu 9. sierpnia w Jaworznie, po dokładnem rozważeniu obecnego położenia, w jakim znajduje się klasa pracująca w całym państwie, a szczególnie w górnictwie, protestują przeciwko samowoli bezwzględnych kapitalistów, którzy zamiast szukać przyczyn dzisiejszego kryzysu, i środków zaradczych, przystępują do coraz dalszych redukcji robotników. Postępowanie takie robotnicy jak naj stanowczo potępiają, gdyż są głęboko przeświadczeni, że przy dobrej woli ze strony przemysłowców, można znaleźć inne wyjście.

Zgromadzeni domagają się od miejscowych władz, by jaknajrychlej przedstawiły czynnikom międzynarodowym grozę głodujących rodzin robotniczych, które wskutek redukcji i niskiego zasiłku bezrobotnego w coraz większą nędzę i beznadziejność popadają. Rząd winien jaknajrychlej, wezwać przemysłowców do zaprzestania redukcji, dziś jeszcze pracujących robotników. A równocześnie rząd winien wezwać gminy i miasta do rozpoczęcia na szeroką skalę ruchu budowlanego, w celu dania możliwości choć częściowego zarobku już zredukowanym robotnikom.

W końcu uchwalono wniosek w myśl którego delegaci CZG., robotniczego stow. społ. i PPS. przedstawiają katastroficzne położenie robotników jaworznińskich Radzie miasta Jaworzna z żądaniem, by ta przedsięwzięła starania o uruchomienie robót budowlanych. — Postanowiono interwenjować w tej sprawie w Starostwie.

Połączenie się niemieckich partii socjalistycznych w Polsce.

Dnia 9. bm. odbyła się w Katowicach i w Królewskiej Hucie konferencja, na której uchwalono połączyć Niemiecką Partję Pracy w Polsce (założoną w roku 1921) z niemiecką socjalno-demokratyczną partją w Polsce, istniejącą głównie na Górnym Śląsku, w Bielsku i w Bydgoszczy. Obie połączone partje przybrały nazwę „Niemiecka socja-

listyczna partja robotnicza w Polsce“ i w organie swym „Lodzer Volkszeitung“ z 12. sierpnia ogłasza manifest, w którym jako swoje naczelné żądanie stawia narodowo-kulturową autonomję dla ludności niemieckiej w Polsce. Manifest kończy się słowami: „Przysięgamy pozostać wierni starym zasadom socjalizmu i walce o społeczną i narodową wolność“.

Nowa partja wybrała zarząd, złożony z 9 członków. Siedzibą zarządu obrano Łódź. Organem centralnym partji ustanowiono „Volkswille“ w Katowicach. Do pierwszego zarządu weszli: Buchwald, dr. Gluecksmann, Klim, Kociołek, Kowoll, Kuk, Pankratz, poseł na Sejm Zerbe.

LUKASCHIK'A



MYDŁO

"MŁOTEK i PERLIK"

JEST

NAJLEPSZE DO PRANIA.

Korespondencje.

Janów. („Radykalni zbawiciele“ bezrobotnych.) Dnia 6. sierpnia po południu o godz. 4-tej odbyło się zebranie bezrobotnych na sali p. Winklera. Zebrali się większa ilość bezrobotnych, ażeby dowiedzieć się o rezultacie uchwalonych na ostatniem zebraniu żądań. Tow. Wróbel zagał zebranie i uwiadomił zebranych, że przybyli tlow. posłowie Binjszkiewicz i Juchelek na to zebranie nie jako referenci, lecz jako przedstawiciele robotników z postanowieniem, że jeżeli coś rzeczowego na tem zebraniu uchwała, to oni są gotowi wedle możliwości sprawy te w odpowiednich instancjach załatwić. Najpierw udzielono głosu tow. posłowi Binjszkiewiczowi, który uwiadomił zebranych, że się na sali znajdują urzędnicy kryminalni, wobec czego nie ma zamiaru w obecności takiej policji przy uchwałach bezrobotnych brać udziału, oświadczając, że policja powinna znać konstytucję i ją respektować, jeżeli chce, żeby ją i robotnik respektował. A że się już nie znajdujemy pod panowaniem pruskim, gdzie „pikethauba“ świeciła przy zebraniach swoją obecnością, powinni urzędnicy ci zrozumieć, że się znajdują w państwie demokratycznem i salę opuścić. Wreszcie tajni policjanci salę opuścili. Lecz co teraz nastąpiło, było przepowiednią, że wynik zebrania nie będzie pomyślny.

Otoż bardzo energicznie zażądał rozbijacz ruchu robotniczego i warchol Rybarczyk głosu, którego mu na życzenie zebranych udzielono. I cóż ten „zbawca“ żądał? Powiada, że policja ma prawo oparte na paragrafie 5. (jakiego kodeksu?) na zebraniu być obecną i nawet jest jego życzeniem, żeby na sali pozostała. Tu się już kończy świat. Jednak pewnem jest, że po-

licza z tej życzliwości nie będzie bardzo zadowolona, tem mniej, że czyni to zwolennik „kacapskiej dyktatury“.

Przystąpiono do dalszych obrad nad porządkiem dziennym. Tow. Wróbel dał sprawozdanie z działalności komitetu, komunikując, że na utworzenie biura pośrednictwa pracy w tutejszej miejscowości Główny Urząd się zgadza, tylko, że pewne trudności stawia p. burmistrz dr. Krupa. Tak samo i sprawa kuchni będzie załatwiona, jak też i sprawa z pewnym urzędnikiem, który bezrobotnych od leniwów wyzywa. Tow. Wróbel prosił zebranych, żeby coś rzeczowego uchwalili, ażeby nasi posłowie mogli się o urzędzycielskie uchwały postarać. Następnie zabrał głos tow. poseł Juchelek, uwiadamiając zebranych, że tutaj podnoszone żądania już u p. starosty załatwił i p. dr. Krupa będzie się musiał do nich zastosować. Przemówił także krótko tow. poseł Binjszkiewicz, ażeby wyjaśnić niektóre zagadnienia, nadmienając w końcu, że poseł Kowoll niesłusznie napadł na PPS., gdy referował na zebraniu bezrobotnych. Moskiewskim pachołkom się to nie podobało i zaczęli kolejno głosy zabierać. Pierwszy Pasek z Szopieniec nie powiedział nic nowego, tylko jak zwykle wyzywał kierowników związków od bonców i zdrajców. W jego ślad poszedł znany Panczek, zaś Danisz „energicznie“ uderzał pięścią w stół i krzyczał, myśląc, że znowu się na dachu sypialni w Nikiszu znajduje. Nasi posłowie oświadczyli, że przyszli na zebranie, będąc przekonani, że chodzi o zebranie bezrobotnych a nie wiec polityczny. Jeżeli tu się zjawia ta zgraja, która na wszystkie zebrania całego Województwa chodzi i je rozbija ku uciesze kapitalistów, w takim razie nie można posłów robotniczych zmusić, żeby ci tych warcholów bronili. Nasi posłowie widząc, że niepoprawnym wichrycielowi chodzi tylko o wywołanie burd według instrukcji bolszewickiej, salę opuścili.

Zdawało nam się, że po tem zajściu tow. Wróbel te zebranie zamknie, lecz z pewnych powodów tego nie zrobił. Mielismy więc sposobność tej warcholskiej robotnicy nieco bliżej się przypatrzeć. Ażeby się bezrobotni i ci, którzy jeszcze pracują nareszcie dowiedzieli, jak to ta kłka moskiewska uprawia pokątnie krzywdzącą uczciwych robotników robotę, podaje tutaj kilka szczegółów z ich „zbawczej“ roboty. Po oddaleniu się posłów zabrał głos Rybarczyk. Jeżeli Danisz pięścią w stół uderzał, to Rybarczyk tem mocniej w pierś się uderzał, krzycząc, że jest sprawiedliwy. Teraz osądźcie sami robotnicy postępowanie tych „męczenników“ sprawy robotniczej.

Z początkiem lipca przybył Gałka do biura rady zakładowej i zażądał poświadczenia na zaliczkę. Cieślak powiada mu, że jest bezrobotnym i tego nie może otrzymać. Na ponowne żądanie otrzymał jednak poświadczenie i udał się do dyrektora. Gałka oświadczył przed dyrektorem, że nęma ubrania i prosił o zaliczkę. Pan dyrektor odpowiedział mu, że Gałka jest bezrobotny i jeszcze jest kopalni 90 zł. winien. Mno to zostało Gałkowi 100 zł. (sto złotych) wypłacone. Co to jest? A czy już który z bezrobotnych miał takie szczęście z otrzymaniem zaliczki na ubranie? Teraz posłuchajcie jak to ubranie wyglądało. Gdy Gałka przybył do biura rady zakładowej i owa suma pieniędzy pokazał, zaraz go ten „sprawiedliwy“ Rybarczyk bierze pod pachę, przyłącza się Haftar i Cieślak i jada po te nowe ubranie. Lecz, że kroczyli tą drogą, którą zwykle chodzą, znaleźli się w szynkowni, gdzie wywnioskowali, że gdy się „czystego“ i piwa mocno popije, to i bez ubrania jest ciepło a w kieszeni czysto. W lecie nie zmarzną, a do zimy to się tam zaś coś znajdzie. Teraz Gałka paradytuje w starem ubraniu, demonstrując biedę. Cóż więc teraz łatwiejszego, jak wyzywać na PPS.

A jak nazwać Panczka, Cieślaka, Haftara i jak się tam jeszcze nazywają, gdy u p. Połodka i p. Sznapiki w

Podłoże rewolucji w Chinach.

Sprawa kolonii jako terenów ekspansji poszczególnych mocarstw odgrywa na horyzoncie politycznym coraz większą rolę. Od nich zależy w znacznej mierze potęga państw europejskich, stojących na najwyższym stopniu kapitalistycznego rozwoju. Na ich ekonomicznem opanowaniu, na eksporcie i imporcie do poszczególnych kolonii czy to w Afryce, czy to w Azji zbudowane są podstawy przemysłu w poszczególnych krajach. Przez to i klasa robotnicza pośrednio bywa wciągana w wir walk politycznych, a coraz częściej pojawiające się hasła o samooznaczeniu się narodów kolonialnych.

Chiny są mocarstwem azjatyckim upatrzonym oddawna przez wielkie państwa jako teren ich działalności.

Nigdzie może polityka imperialistyczna nie była i nie jest tak cynicznie brutalną i bezwzględna, jak w Chinach. Nigdzie jednak też rewolta Wschodu azjatyckiego nie ma takiego znaczenia dla przyszłości świata całego, jak właśnie w Chinach. I z tego właśnie powodu warto się przypatrzeć tej polityce i ostatniemu wypadkom.

Chiny są państwem o obszarze 6,242,300 km. kw. (z Mongolją i Tybetem 11,138,900 km. kw.) o ludności liczącej 431,584,000 mieszkańców (bez Mongolji i Tybetu wedle obliczeń z roku 1921 *). Ludność ta żyje przeważnie w zwartych masach w 20 prowincjach właściwych Chin. Gęstość zaludnienia, przeciętnie 69

ludzi na 1 km. kw. dochodzi w niektórych prowincjach do 340 ludzi na 1 km. kw. (prowincja Kiangsu). Poszczególne prowincje, które przy obecnem rozprężeniu władzy centralnej są właściwemi jednostkami państwowymi i administracyjnymi, liczą więcej ludności niż niejedno wielkie mocarstwo europejskie.

I tak: prowincja Kwantung liczy przeszło 30 milionów, a Szecuan 49,783,000 mieszkańców. Zrozumiemy teraz znaczenie wypadków, obejmujących przeszło czwartą część zaludnienia całej ziemi ale zrozumiemy również powolność tych wypadków, ich częstą rozbieżność i niezależność. Jest to prawie, że kontynent dla siebie, i każda prowincja mogłaby według europejskiej pojęć tworzyć państwo dla siebie. Przytem ludność ta jest jedną z najpracowitszych na ziemi. 60 proc. ludności, trudni się rolnictwem, w przytłaczającej większości na drobnych działkach ziemi, którą chłop chiński, szczególnie w Chinach południowych, uprawia jak ogrodnik z niesłychanym nakładem pracy, wydobywając tylko w ten sposób plon wystarczający na jego utrzymanie. Reszta ludności mieszka po miastach licznych i ludnych. Największym z nich to właśnie Shanghai, miejsce ostatnich wypadków (1,500,000 mieszkańców), potem idzie Hankou z 1,400,000 mieszkańcami, Pekin z 1,300,000 mieszkańcami i Kanton z 900,000 mieszkańcami.

Europa napotkała w Chinach w chwili pierwszego zetknięcia w 16. wieku stosunki społeczne, państwowe i gospodarcze, pod niejednym względem przewyższające ówczesne stosunki europejskie. Niemniej jednak okazały się Chiny zbyt słabe, by oprzeć się partemu zbrojną siłą naporowi europejskiego kapitalu. Musiały Chiny otworzyć swe porty dla handlu

studentów, wielu raniono. To wywołało protest całej europejskiej, a kiedy odważyły się zabronić przywozu opium, które stało się trucizną niszczącą organizm całej ludności, wówczas wysłała chrześcijańska i humanitarna Anglia swoje okręty wojenne i w zwycięskiej wojnie zmusiła Chiny w r. 1839 do pozwoleń na przywóz i sprzedaż opium. Druga wojna o opium w latach 1856–1858 zapewniła Anglii już nie tylko wolne zatruwanie Chińczyków, ale i wyspę Hong-Kong, naprzeciwko Kantonu. Tak wyglądały początki cywilizacyjnej roli Europy w Chinach.

Zatrzymano się tylko nad ostatecznymi jej rezultatami. Pozbawiono Chin całego szeregu prowincji z ludnością chińską. Zmuszono Chiny do odstąpienia szeregu ważnych portów we formie dzierżawy długoletniej. W innych miastach i portach powydzielano całe obszary, poddano je zarządowi Europejczyków z wykluczeniem Chińczyków od udziału w nim. Europejczyków wyłączono z pod jurysdykcji sądów chińskich, nawet za zwyczajne zbrodnie, i poddano sądowi europejskiemu, specjalnie utworzonemu. Spory między Europejczykami a Chińczykami rozstrzygała po miastach chińskich tzw. konsularne sądy europejskie. W wydzielonych dzielnicach, tzw. settlements urzędowała policja europejska, a często nie wolno nawet Chińczykom przekraczać granic tych dzielnic. Lecz to nie wszystko. Zmuszono rząd chiński do udzielenia koncesji kolejowych, górniczych, przemysłowych itd., które uczyniły z cudzoziemców panów życia gospodarczego Chin. Zarząd cel morskich i wszystkich prawie kolei leży w rękach obcych mocarstw. Ale ten najazd kapitalu, szczególnie silny od końca XIX. wieku, od czasu przystąpienia Japoni do „koncertu“ mocarstw europejskich, zaczął podważać podstawy struk-

*) Prof. Hickman: Geogr. Statistischer Univ.-Atlas.

Giszowcu nie raz popijali, a czy wam mam przypomnieć na czyje konto? A czy nie były to pieniądze ogółu, złożone na fundusz pogrzebowy? Bohater Danisz, chcąc uchodzić za mądrego człowieka, ma też pewne plany. Najbardziej się już upiera o kuchnię, bo napewno się wyszkoilił u swego kumpla Rajwy w Bielszowicach. Tamtejsza kuchnia była kierowana przez naszego tow. Majera i każdy był zadowolony. Rajwa tak długo warcholił aż dopiął „dowództwa” i teraz po otrzymaniu 3000 zł. zapomogi na kuchnię w Bielszowicach wydaje kuchnię tak tylko dwa razy w tygodniu: cieniutką zupkę. Kto więc pragnie cienkich zupek, niech dopomaga Daniszowi do uzyskania komendy nad kuchnią. Teraz przedstawię wam próbkę świetnych rezolucji, autorem których jest Danisz (w dosłownym brzmieniu): „Żądamy pośrednictwa pracy w gminie Janów. Żądamy zaprowadzenie kuchni lub wydania towarów w surowym stanie i kontroli bezrobotnych, wydawania żywności jak najprędzej. Żądamy pozostawienia robotników gminnych nadal w pracy. Żądamy wsparcia w pełnym zarobku dla wszystkich bez- i półrobotnych. Żądamy poprawy przeprowadzenia 8-godz. dnia pracy. Żądamy uwolnienia posła Łańcuckiego. Żądamy nałożenia podatku na urzędników i obrócenia tegóż na bez- i ubogich”. (Jako ostatni punkt rezolucji zapomniał dodać Danisz, że tutejsi komuniści wyrażają swoją solidarność z ludźmi, batakami, mieszkańcami lesistych gór Sumatry północnej.)

I to ma być rezolucja, którą mieli posłowie ze sobą zabrać. Przeczytał ten „zbawca” także, w jakich procentach ma być ten podatek pobierany, lecz tego w tem dziwolagu niema, więc muszę to sam od siebie dodać, żeby urzędnicy wiedzieli, ile to dla Danisza oznaczać „zmuszenie” będą. „Kto ma 200 zł. dochodu, 10 proc., kto ma 500 zł. — 50 proc., zaś nad 1100 zł. — 60 proc. Więc teraz nastąpi raj dla bezrobotnych, lecz nie wiadomo, kiedy to nastąpi, ponieważ Danisz nosi ten dziwolag w kieszeni i nie wie, gdzie się z nim udać. Więc cierpliwości bezrobotni!

Widomo jest, że w Polsce partja komunistyczna stoi na kruchych nogach i niema racji bytu. Trzeba się więc okryć płaszczem Wolnego Związku. Panczek jest organizatorem różnie zwącego się związku zawodowego i już się coś skłóciło co ma być polskiem. Mammy więc w Nikiszu filję tego dziwaczego związku, której Panczek jest przewodniczącym, sekretarzem Panczek a skarbnikiem także Panczek. Jeden zbawiciel w trzech osobach. Ma on jednakże jeszcze karę więzienną do odpokutowania, wobec czego postarano się o zastępcę, którym wybrano 20-letniego młodzika nazwiskiem Niemczyki i w najbliższym czasie będziemy mieli sposobność jego mądrość podziwiać, gdy tylko ten urząd obejmie.

Można by o tych bohaterach całe tomy pisać, lecz tymczasem będą oni; nadal na koszt robotnika popijają. Komitet dla bezrobotnych dozna pewnej zmiany, bo tow. Wróbel ustąpił, ażeby dać tym panom sposobność do okazania swej cudotwórczej pracy.

Teraz dajemy naszym posłom do wiadomości, że na posiedzeniu zarządów miejscowych powzięto uchwałę, iż nasi posłowie nie są po to wybrani, żeby byli przez tych warcholów moskiewskich na publicznych zebraniach oczerniani, lecz powinni stać w obronie robotnika zorganizowanego i to takiego, który przy wydaleniu z pracy ostatnią składkę do klasowych związków zapłacił. Zarządy miejscowe uchwałyły, znając tużysze stosunki, że tylko w ten sposób naszych zawołają, jeżeli zajdzie tego potrzeba i postarają się o to, że Rybaczki i jego współpracownicy na zebraniach po stołach pięściami walić nie będą. Przyszłemu komitetowi bezrobotnych dobrego powodzenia i wesołego „prost”.

Zorganizowani.

Kronika.

Z powodu dzisiejszego święta Wniebowzięcia Matki Boskiej następny numer pisma naszego wyjdzie dopiero w poniedziałek z datą 18. sierpnia r. b.

Katowice. (Nieszczęśliwy wypadek.) Dnia 11. bm. o godzinie 18'30 na ulicy Jaiszowskiej w Kochłowicach zmarł nagle sztygar kopalni „Matyldy”, nazwiskiem Mulerus Józef, lat 55 ze Skarbocińca 5. Lekarz stwierdził, że tenże zmarł na udar serca.

(Postrzelenie.) Dnia 11. bm. o godz. 21'15 postrzelił nieznany sprawca portjera kopalni Hildebrand w Nowej Wsi, Walkiego Jana. Strzał przeszył prawą nogę w okolicy biodra, oraz mały palec prawej ręki. Rannego natychmiast odwieziono do szpitala Spółki Brackiej w Bielszowicach. Za zbiegłym sprawcą śledztwo w toku.

(Samobójstwo.) W dniu 12. bm. popełnił samobójstwo przez powieszenie się w łazience szpitala miejskiego w Katowicach robotnik Nierzowiec Paweł, obecnie bez zajęcia.

Pszczyna. (Pożar.) Dnia 10. bm. powstał pożar w stodole wypełnionej nowozbiorami, w której również znajdowały się różne maszyny i przyrządy rolnicze. Powstała szkoda wskutek pożaru obliczona jest na 5300 złot. Powód powstania pożaru: nieostrożność obchodzenia się z ogniem.

(Ułonega.) Dnia 11. b. m. o godz. 15-ej utopił się w stawie Helmutha Heuzensteina 9-letnia Wanda Rychojd. Zwłoki nieszczęśliwej wydobyto i przewieziono do prywatnego mieszkania znajomych nieszczęśliwej. Wina osób drugich w tym wypadku nie zachodzi.

Rybnik. (Nieszczęśliwy wypadek.) Dnia 11. bm. utonął w czasie kąpieli w stawie kopalni Frydrycha w Górzycach, Jan Szweda, lat 27. Winy w tym wypadku osób drugich nie stwierdzono.

(Kradzież z włamaniem.) Dnia 12. bm. włamali się nieznani sprawcy za pomocą podrobionego klucza, względnie wytrycha, do składu czekolady, przy ul. Opolskiej, własnością Friedler Heleny, skąd skradli 50 paczek czekolady, wagi 116 klg., gatunków Goplana 10 kartonów, Tassingera 29 kartonów, 18 kartonów Aida, 4 kartony Goplana gatunek drugi, ogólniej wartości 1600 złot., a ponadto gotówką skradli 1664 złot., poczem uszli w niewiadomym kierunku, za którymi wdrożono energicznie śledztwo.

Lubliniec. (Nieprzeznaczona matka.) W dniu 10. bm. dowiedział się komendant posterunku Koszęcin, że w mieszkaniu pewnego kolarza, nazwiskiem Poksa Karol, spało się dziecko, lecz w jaki sposób, tego nie wiedział; dopiero komendant posterunku wszczął dochodzenia, które wykazały, że żona Poksa wychodziła z domu w celu udania się do Lublińca, pozostawiła swą 2-letnią córkę pod opieką męża, który był w stanie nietrzeźwym; położył się spać w drugim pokoju, a dziewczynka bawiła się w pierwszym pokoju zapałkami i spowodowała ogień, tak, że zapałki się na niej ubrały, a że nie miał jej kto przyjąć z pomocą wśród ciężkiej męczarni w płomieniach własnego ubrania, zakończyła życie, o czym nawet ojciec nie wiedział. Czad w palące się odzieży odurzył nawet ojca do tego stopnia, że dopiero gdy powróciła żona jego, zastała na podłodze swą 2-letnią córeczkę nieżywą a męża zaczadzonego. Winę w tym wypadku ponoszą tylko rodzice.

Bielsko. (Samobójstwo.) W dniu 11. bm. powiesił się robotnik Dobija Marcin z Nikiszowca Śląskich, ponosząc śmierć na miejscu. Przyczyna łagnięcia się na życie nie znana.

tury socjalnej starych Chin, rozbudził życie umysłowe warstw rządzących, powołał do życia nową, w europejskim tego słowa znaczeniu burżuazję chińską, obudził ogólnochiński patriotyzm i w końcu stworzył początki przemysłowego proletariatu chińskiego.

Ostatnie wypadki w Szanghaju zwróciły uwagę świata na istnienie nowoczesnego przemysłowego proletariatu w Chinach. Jego walka zapoczątkowała ostatni, ruch rewolucyjny, który z lokalnego sporu między fabrykami tekstylnymi a ich robotnikami, uczynił zasadniczą walkę o wyparcie wpływu obcych, a przede wszystkim o zniesienie przywilejów obcych, które sprawiły, że do strejkujących robotników chińskich, na ziemi chińskiej strzelali i zabijali policjanci angielscy.

Wedle „Jahrbuch fuer Wirtschaft, Politik u. Arbeiterbewegung na rok 1923/1924” jest w Chinach około 5.000.000 robotników i drobnych rękodzielników, wśród nich około 2 mil. robotników pracuje we wielkim przemyśle.

Szczególnie od czasu wielkiej wojny światowej przemysł chiński szybko się rozwijał i z nim ilość robotników stale rośnie. Ilość warsztatów tkackich wzrosła z 1.000.000 w r. 1913 na 3.384.000 w roku 1924*). Tak samo rozwijał się przemysł metalurgiczny. Powstał przemysł elektryczny, doki, fabryki amunicji itd. Warunki pracy tych dwóch milionów robotników fabrycznych są wręcz straszne, podobne do warunków pracy w fabrykach angielskich z początku XIX. wieku. Przeciętny czas pracy trwa 13 do 14 godzin, często 16 godzin i dłużej.

Wypadki w Szanghaju wynikały na tle zwyczajnych walk zawodowych. Robotnicy strejkujący de-

monstrowali spokojnie, gdy nagle zaczęła policja antyludności. Proklamowano strejk generalny, do którego przyłączyli się nawet kupcy chińscy. Żądano ukarania winnych rozlewu krwi i zniesienia przywilejów na podstawie których Szanghajem rządzi Europejczycy z wykluczeniem ludności chińskiej. Do strejku przyłączyli się studenci. Demonstracje objęły całe Chiny. W Pekinie zmuszono rząd do wystosowania ostrej noty, z protestem przeciw tym wypadkom. Robotnicy wystosowali apel do angielskich trade-unjonów z prośbą o poparcie. Uczeń chiński zwrócił się do uniwersytetów europejskich z protestami przeciw mordercom shanghaijskim. W całych Chinach zbierano składki dla strejkujących, zebrano podobno 500.000 dolarów, proklamowano bojkot towarów angielskich. Strejk objął i inne miasta, jak Hankou, Kanton, a nawet w kolonii angielskiej w Hong-Kong proklamowano strejk. Hasłem ogólnym jest zniesienie przywilejów obcych w Chinach, odzyskanie rzeczywistej niepodległości. Nawet niektórzy generałowie, dobrze wietrzący skąd wiatr wieje, jak osławiony generał „chrześcijański” Feng, stanęli po stronie ruchu narodowego. Żądano nawet proklamowania wojny przeciw Anglii.

Jaki będzie przebieg obecnej fazy tej walki trudno przewidzieć. W obecnej chwili odbywa się skomplikowana gra dyplomatyczna. Stany Zjednoczone, które w Chinach ani portów własnych, ani kolonii, i koncesji nie posiadają, a których interesa gospodarcze w Chinach są ogromne, i stale rosną, próbują skłonić mocarstwa do zmiany dotychczasowej polityki przez zniesienie przywilejów eksterytorjalnych i pomoc finansową dla rządu centralnego. Anglia zachowuje się odporną wobec tych propozycji i szuka porozumienia z Japonią dla wspólnej akcji przeciw Chinom.

Sosonowiec. (Śmiały włamanie.) W dniu 11. bm. pomiędzy godziną 10—14 włamali się nieznani sprawcy do mieszkania Reistra Maurycego, przy ul. Piłsudskiego 8, skąd skradli 30 sztuk poszewek płóciennych, 12 kap białych płóciennych, 8 sztuk powłok na pierzyny, 27 prześcieradeł białych, 6 obrusów kolorowych, 98 sztuk serwet białych płóciennych, 6 luzinów serwet białych małych, 3 tuziny koszul damskich jedwabnych, 2 luziny majtek damskich, 2 tuziny ręczników białych i wiele innej bielizny znaczonej monogramami J. R. i O. F., oraz męskiej garderoby jak 3 koszule jedwabne, kolorowe, 2 koszule jedwabne popelinowe, 6 par kalesonów białych (krótkich), 1 garnitur granatowy i 1 ciemno-zielony, oraz garnitur jasny, 1 palto angielskie, 2 pary bucików lakierowanych, 1 palto sukienne brązowe, z kołnierzem skórzanym, 1 kostium damski z czarną wypustką, 1 suknie granatowa wełniana, 1 suknie czarna, jedwabna, 1 peleryna czarna jedwabna, trzy suknie jedwabne kolorowe, 1 garnitur piętrowy na 12 osób, 1 garnitur do owoców srebrny na 12 osób. Powyższe nakrycie składało się z 12 widelców i 12 łyżeczek pozłacanych, również skradziono jedną walizkę dużą z jemnej skóry świńskiej, 1 neseser bez przyborów, 6 sztuk torb do okien i 6 sztuk firanek roboty ręcznej. Ogólna szkodła wynosi około 10.000 złotych. Sprawcy po dokonaniu włamania uszli w niewiadomym kierunku wraz z łupem. Miejscowe władze polic. dokładają wszelkich starań i wysiłków, by wpaść na trop tak śmiałych włamywaczy.

Ceny maksymalne na artykuły żywnościowe.

(Ważne od 12. sierpnia 1925 r.)

Na zarządzie § 3 ust. z dnia 4. 8. 1914 r. (Dz. U. Rz. str. 339) w brzmieniu rozp. z dnia 29. 10. 1914 r. (Dz. U. Rz. str. 458) łącznie z rozp. wykon. z dnia 4. 8. 1914 r. ustala się następujące ceny maksymalne aż do odwołania.

Towary kolonialne.

	Zł Gr		Zł Gr
kawa I gatunku	4,80—6,80	mydło I. gat. 1 kg.	1,50
„ II	3,00—4,40	„ II.	1,20
„ słodowa	0,4	„ 250 gr.	0,30—0,50
„ Prymasa	0,65	„ w paczkach	0,85
„ Kneipa	0,85	soda	0,13
herbata luzna	5,00—9,00	„ w paczkach	0,30
„ w paczkach	9,00—10,00	proszek Persil	0,60
kakao luzny	1,60—1,80	„ Dixin	0,45
„ owe łuski	0,30	„ Łabadz	0,50
ryż cały Burma II	0,38	„ 300%	0,50
„ łamany	0,33	„ 100%	0,30
groch Wiktorja	0,35—0,40	świece	1,00
„ średni	0,20—0,30	zapałki Silesia—Marios	0,45
„ bez łusek	0,50—0,70	„ Błonie—Mszczonów	0,50
fasola biała	0,28—0,33	„ zagraniczne	0,40
„ bura	0,30	krochmal ryżowy	1,00
kasza perlowa	0,50	„ polyskowy	0,20—0,25
„ jęczmienna	0,35	pasta do obuwia	0,20—0,30
„ pogańska	0,50	nafta	0,50
„ łamana	0,38	sól warzanka	0,19
grysiak pszenny	0,45	ocet	0,20
„ zagraniczny	0,50	cukier faryna	0,60
mak	1,00—1,20	„ w kostkach	0,75
mąka kartoflana	0,45	sok malinowy	2,40
„ pszena 500%	0,38	marmelada	1,00—1,80
„ 600%	0,34	powidła	1,30
„ żytnia 700% I kg.	0,42	śliwki bośniackie	0,60—0,80
płatki owsiane	0,50	margaryna lona	1,20
„ węgrowskie	0,80	„ Perla	1,35
„ w paczk. (Hohenlohe)	1,00	smalec krajowy	1,10
maggi w kostkach	0,10	„ amerykański	1,55
„ kostki rosółowe	0,40	ser harserski	0,80—1,60
cykorja Frank w p.	0,50	kapusta kiszona	0,30
„ w rolkach 1/2 kg.	0,85	ogórki kiszane	0,60
„ innej fabr. 1/4 kg.	0,40	musztarda	1,00
makaron krajany	0,90	śledzie mat.	0,10
„ w rurkach	1,00	„ matulowe	0,25
„ w nitkach	1,00	mleko cond. słodz.	0,90—1,00
peczak	0,30	„ niesłodzone	0,60—0,75
jaja wyb. w sklepach	0,13	masło deserowe	3,10

1 kg. chleba z 70% maki żytniej 0,38 zł. 1 kg. chleba z 60—65% maki żytniej 0,43 zł.

Ceny targowe, sklepowe i dla stragan. ulicznych

a) Jarzyna.		Gr	13. Jagody	Gr.
1. kapusta główka duża	20		b) Masło, jaja, ser.	10
2. Marchew 1 funt	20		Jaja wiejskie	12
3. Karota 1 funt	25		„ wyborowe na targu	220
4. Cebula	30		Masło do gotowania	250
5. Wiązka ziel. pietruszki	10		„ wiejskie	280
6. Grzyby prawdziwe	70		„ deserowe na targu	40
7. Grzyby zwyczajne	40		Ser krowi zwyczajny	50
8. Kartofle nowe	7		„ śmietankowy	120
9. Galarepa główka	4		Słoma wiązka 20-funtowa	60
10. Agrest	30—40		Siano wiązka 10-funtowa	100
11. Groszek zielony	40		Koniczyna	70
12. Borówki	40		Regras	

Piwo bédzińskie i siedleckie.

W restauracjach i kawiarniach szklanka jasnego piwa Bédzińskiego i Siedleckiego zawartości $\frac{3}{10}$ litr. 30 groszy.

Ceny maksymalne na mięso i wyroby mięsne.

	Zł Gr		Zł Gr
1 kg. wołowiny I gat.	2,00	1 kg. cielęciny I gat.	1,90
„ „ II	1,70	„ „ II	1,60
„ „ III	1,40	1 „ kielbasy krak. gotow.	3,20
1 „ wieprzowiny I gat.	2,70	„ „ surowej	3,60
1 „ „ II	2,40	1 „ wątrobianki	3,00
1 „ stoniny surowej I gat.	3,40	1 „ salcesen	3,00
1 „ „ II gat.	3,00	1 „ kielbasy z czosnkiem	2,80
1 „ „ wędzonej	3,60		

Przekroczenie cen maksymalnych będzie na podstawie § 9 ust. z dnia 8. maja 1918 r. (Dz. U. Rz. str. 395) karane aresztem i grzywną pieniężną. Oprócz tego będzie w myśl ustawy z dnia 27. 9. 1919 r. (Dz. U. Rz. str. 1909) odebrane uprawnienie do wykonania handlu.

Katowice, dnia 12. sierpnia 1925 r.

MAGISTRAT.

*) Albin Michel: D. Industrialisierung Asiens: „Die Gesellschaft” Nr. 2. 1925.

Ostatnie wiadomości.

Po Konferencji Londyńskiej.

Zadowolenie obuch stron.

Paryż, 13. 8. (Pat.) Temps stwierdza, że spotkanie londyńskie zakończyło się dyplomatycznym sukcesem, gdyż Briand i Chamberlain zdołali zacieśnić węzły, łączące Francję z Anglią i wzmacniać wzajemne zaufanie, uzyskując w ten sposób sukces moralny wielkiego znaczenia, który mieć będzie korzystny wpływ na rozwój sytuacji ogólnej. Spotkanie to dało zresztą nietylko rezultat moralny, gdyż pozwoliło również na zbliżenie też Francji i Wielkiej Brytanii w sprawach, dotyczących problemu bezpieczeństwa. Uczyniony wysiłek, którego z całą lojalnością dokonali obaj ministrowie, był przedewszystkiem wysiłkiem zmierzającym do pojednania przez jasne zrozumienie moralnych i politycznych interesów obu krajów sprzymierzonych. Nikt nie spodziewał się jednak, że spotkanie doprowadzi do zredagowania treści paktu, który Niemcy będą miały podpisać następnie takim jakim jest. Briand i Chamberlain pracowali nad utrwaleniem porozumienia ze sprzymierzonymi, aby w dalszych dyskusjach z Niemcami sprzymierzeni mogli występować zupełnie jednomyślnie. Doprowadzili oni więc do zawarcia układu międzysojuszniczego. Temps kończy stwierdzając, że w rokowaniach tych jakie ewentualnie mogą nastąpić z Niemcami, wszystko zależeć będzie od dobrej woli Bertina.

Paryż, 13. 8. (Pat.) „Liberte“, omawiając rokowania Brianda z Chamberlainem, pisze, iż w Londynie położono podstawy pod wielką międzynarodową konferencję, która zbierze się zapewne w Brukseli i na którą zaproszone zostaną również Niemcy. Briand osiągnął to, że udział w konferencji wezmą także Polska i Czechosłowacja.

Walki Francuzów z powstaniem w Syrii.

Paryż, 13. 8. (Pat.) Według informacji z Syrii, w celu stłumienia rozruchów wysłano dwa małe oddziały. Jeden z nich w sile 173 ludzi został zniechęca osaczony przez nieprzyjaciela, tak, że tylko 70 żołnierzy udało się uciec do Suedy, dokąd też przybył następny dzień drugi oddział. Kolumna gen. Michaud, złożona z 3 000 ludzi, wysłana została na odsiecz Suedy, w drodze jednak zaatakowana przez Druzów, którzy zagrabilili transport żywności, zmuszona została po uporczywej walce wrócić do swej podstawy operacyjnej. Garnizon Suedy, zaopatrzonej w środki żywności i amunicję, odpięra z łatwością słabe ataki druzów. Ma on tylko kilku rannych. Kolumna gen. Michaud liczy 385 rannych, w tym 23 oficerów. Liczby zabitych trudno narazie określić. Stwierdzono nazwiska 14 żołnierzy. Zginęło bez wieści 432, w tym większość syryjczyków, którzy dostali się do niewoli, bądź uciekli do Transjordanii. Gen. Sarraill sądzi, że stłumi ruch przy pomocy nieznacznych tylko posiłków. Posiłki te zostały niezwłocznie wysłane.

Krwawe załargi na fle strajku robotników chińskich.

Tien-Tsin, 13. 8. (Pat.) Ludność miasta zaatakowała przedziałnie bawełny, niszcząc całkowicie ich urządzenia. Władze chińskie wysłały silne oddziały policji, które zabiły 68 manifestantów i aresztowały 376. Wielu policjantów odniosło rany.

Londyn, 13. 8. (Pat.) Reuter donosi z Tien-Tsinu, iż policja chińska aresztowała wczoraj podczas demonstracji ulicznej 300 osób. Przyszło do starć, w ciągu których policja musiała ostatecznie użyć broni palnej, przyczem wiele osób zostało rannych.

*

Szanghaj, 13. 8. (Pat.) Wczoraj zawarto układ w sprawie zlikwidowania strajku w japońskich przedsiębiorstwach bawełny. Strajk ten obejmował dotychczas 40 przedsiębiorstw, w których pracowało 50 tysięcy robotników. Praca podjęta będzie niezwłocznie.

Rozgrywki o mistrzostwo okręgowe Robotniczych Klubów Sportowych „Siła“.

W niedzielę, dnia 16. sierpnia br.

Palant:

Giszowiec — Lipiny na boisku w Lipinach
Kochłowice — W. Hajduki na boisku w W. Hajdukach
Nowy Bytom — G. Łaziska na boisku w N. Bytomiu
W. Piekary — Lipiny na boisku w Lipinach
Bielszowice-Pniaki — N. Bytom w Nowym Bytomiu

Pięstówka:

G. Łaziska — Nowa Wieś na boisku w N. Bytomiu

Tamborin:

Giszowiec — Lipiny na boisku w Lipinach
G. Łaziska — Nowa Wieś na boisku w N. Bytomiu

W niedzielę, dnia 23. sierpnia br.

Palant:

G. Łaziska — Kochłowice na boisku w Kochłowicach
Nowy Bytom — W. Piekary w W. Piekarach
G. Łaziska — Bielsz.-Pniaki na boisku w Kochłowicach
Lipiny — W. Hajduki na boisku w W. Hajdukach
Bielszowice-Pniaki — Kochłowice w Kochłowicach

Pięstówka:

G. Łaziska — N. Wieś na boisku w Kochłowicach

Tamborin:

G. Łaziska — N. Wieś na boisku w Kochłowicach

W niedzielę, dnia 30. sierpnia br.

Palant:

Giszowiec — G. Łaziska na boisku w G. Łaziskach
Nowy Bytom — Lipiny na boisku w Lipinach
W. Hajduki — W. Piekary na boisku w W. Piekarach
Bielszowice-Pniaki — Lipiny na boisku w Lipinach

Tamborin:

Giszowiec — G. Łaziska na boisku w G. Łaziskach
Nowa Wieś — Lipiny na boisku w Lipinach

Klub sportowy który się do zawodów nie stawia, nie będzie dopuszczony do Okręg. Złotu Sport. „Siły“ i narazi się na karę (dyskwalifikację na przeciąg 3 miesięcy w okresie letnim).

Zawody na każdym boisku rozpoczynają się o godz. 2 po południu.

Okręg. Zarząd Stow. Młodz. Rob. „Siła“.

Okręg. Wydział Sportowy „Siły“.

Kalendarzyk zebrań.

Sobota, dnia 15. 8. 1925 r.

Świętochłowice. Zebranie PPS. o godz. 10 u p. Gerstla. Ref. tow. poseł Czajor.

Bielszowice-Pniaki. Zebranie PPS. o 4 u p. Poloka. Ref. tow. Rubin.

Kończyce. Wiec PPS. o godz. 4-tej u p. Widawskiego. Ref. tow. poseł Juchelek i Bajdor.

Zebrania i wiece PPS. w niedzielę, 16. sierpnia

Brzeziny. Zebranie PPS. o godz. 3.; lokal na afiszach. Ref. tow. poseł Rumpfelt.

Nowy Bytom. Zebranie PPS. o godz. 3.; lokal na afiszach. Ref. tow. Wesoły.

Chorzów. Zebranie PPS. o godz. 10. przed poł. w lokalu p. Pałegi. ul. Szkolna 16 Ref. tow. poseł Binjszkiewicz.

Zawodzie Pogawedk. członków PPS. o godzinę 3-ej po połudn. w lokalu p. Nedzy (na Rakowym). Ref. tow. poseł Binjszkiewicz.

Chropaczów. Zebranie PPS. o godz. 3-ej u p. Rozmowskiego. Ref. tow. Kubowicz.

Wiec PPS. tow. posła Tadeusza Regera w okręgu Rybnickim.

Niedziela, dnia 16. 8. 1925 r.

Rybnik o godz. 11-ej do poł. odbędzie się wiec na Rynku.

Poniedziałek, dnia 17. 8. br.

Knurów o godz. 9-tej do poł. u p. Waluszka. (Towarzysze urzędują posiedz. zarządów filijnych.)

Wtorek, dnia 18. 8. br.

Czerwionka o godz. 9-tej do poł. (Na dworcu w Dębnie tow. poseł Reger otrzyma od nas plan zgromadzeń z tego dnia.)

Środa, dnia 19. 8. br.

Rzędówka o godz. 9-tej u p. Dyki.

Czwartek, dnia 20. 8. br.

Paruszowice o godz. 12-tej u p. Śpiewoka obok Dworca.

Piątek, dnia 21. 8. br.

Chwałowice o godz. 10-tej u p. Kuczery.

Zebrania Zw. Zaw. Rob. Roln. Rzpl. Polskiej w sobotę, dnia 15. 8. 1925.

Górny Jastrzęb. O godz. 4. po połudn. u pana Lazara. Ref. tow. Mańka.

Stanowice. O godz. 2. po połudn.; lokal na afiszach. Ref. tow. Lewandowski.

W niedzielę, dnia 16. 8. 1925.

Mizerów. O godz. 4. po połudn.; lokal na afiszach. Ref. tow. Mańka.

Siedlec. O godz. 1. po połudn. w dworze. Ref. tow. Lewandowski.

Cwiklice. O godz. 4. po połudn. w dworze. Ref. tow. Lewandowski.



Konferencja

starszych brackich S-ki Brackiej odbędzie się w niedzielę, dnia 16. sierpnia br. o godz. 10-tej do południa w Katowicach, „Strzecha Górnicza“ ul. Andrzeja 21.

Porządek dzienny:

- 1) Walne zebranie i zmiana statutu.
- 2) Sprawozdanie Zarządów.

Na konferencję, która jest ostatnią przed walnym zebraniem zaprasza się wszystkich starszych brackich, kierowników Związków Zawodowych i pp. posłów bez względu na kierunek organizacyjny.

Koło starszych brackich.

Bacność „Strzelec“ okręg górnośląski.

Zbiórka odbędzie się rano o godz. 1/2 6-tej, najpierw jak pierwszy raz ogłoszono o godz. 7. Do zawodów staną wszyscy zawodnicy, którzy brali udział w zawodach okr.



Za dział polityczny i feljton odpowiada Henryk Sławik, Katowice. Za korespond. i dział poczynny odpow. B. Nowak, M. Dąbrowska. Drukiem i nakładem Józef Binjszkiewicz i Ska. w Katowicach.

PIERZE

w znanych dobrych jakościach.

Puch

Gotowe pościele

tylko najlepsze wsypy

Kołdry wełniane

Bielizna na łóżka i matrace

Dostawa także dla sypialni.

Maks Neumann, Katowice

ulica 3-go Maja 17.

Przedsiębiorstwo budowlane

poleca się Szan. P. T. Publiczności do wykonywania wszelkiego rodzaju taniach budowli, oraz sporządzenia projektów, planów i kosztorysów. — Jako zaprzyjęzyczny rzeczoznawca przeprowadza również oszacowania budynków w celach pożyczkowych i sądowych — Dostarczam również bardzo dobrą cegłę maszynową.

Polecając się łaskawym względem kreślę się

z poważaniem

Alojzy Golasowski, budowniczy

właściciel cegielni parowej

Telefon 44.

MYSŁOWICE, ul. Krakowska 12.

Telefon 44.

Wszelkie druki

wykonuje gustownie,
szybko i po umiar-
-kowanych cenach -

Drukarnia „Gazety Robotniczej“

Katowice, Teatralna 12.

Agitujcie za „Gaz. Rob.“